Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 211. Wtorek 8 Listopada 1921 r. Rok XII.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 8, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Pamiętna rocznica.

Sosnowiec, 8 listopada.

Trzy lata upływa, gdy padły w boju państwa centralne, a wraz z ich pogromem upadły projekty urządzenia Polski według politycznych zamiarów niemiecko-austrjackiego porozumienia. Runęły wszelkie pomysły „Mittel Europy“, w której szranki miała być wciśnięta i Polska, zakreślona do granic okrojonego zaboru rosyjskiego, posiadająca ułudę samodzielności politycznej, bez jakielkowiek samodzielności gospodarczej, urządzona wewnętrznie, administracyjnie na sposób niemiecki, ściślej mówiąc, pruski.

Nastąpiło to, co wojna w rezultacie przynieść musiała, co przewidział Wilson w swoim orędziu do całego świata, co stało się koniecznością dziejową, widoczną zwłaszcza od wojny rosyjsko-japońskiej: Polska została wyzwolona!

Spełniły się dążenia wszystkich szlachetnych działaczów narodowych w czasach niewoli, przyoblekły się w realne kształty marzenia o wolności narodowej wieszczów polskich, zmartwychwstały wizje natchnione Mickiewiczów, Krasińskich, Słowackich—ożyła krew męczenników narodu naszego: Polonia restituta crescat!

Ileż wiekopomnych dzieł jesteśmy świadkami. Nasze życie państwowo-narodowe jest w ciągu tych trzech lat pisane wiecznotrwałymi pomnikami.

Więc wyzwolenie ziem polskich z pod więzów okupacji pogromców Rosji, więc skupianie się ziemic polskich zaborów pruskiego, moskiewskiego i austryjackiego, więc bohaterskie walki z dziczą hajdamacką o kazimierzowski Lwów, więc walka ze wschodnim zalewem w nowych szatach wskrzeszonego barbarzyństwa i w nowych szatach wskrzeszonego despotyzmu, więc tryumfalne zwycięstwo idei narodowej na Śląsku i trwająca jeszcze obecnie walka o polską część Litwy i Wileńszczyznę!

A przytym wszystkim niemniej bohaterskie wysiłki organizacji życia państwowo - społecznego wyzwolonego z kajdan narodu.

Tyle przeszkód już pokonanych i tyle jeszcze niezwalczonych, które jednak muszą być zwalczone i zwalczone zostaną.

Te karty historji tych trzech lat i czasów obecnych winny nosić tytuł: „Syzytowe prace narodu polskiego“!

K.

Kronika polityczna.

(Z pism i dzienników wczorajszych).

— Agencja East Express donosi: Dnia 28 października poseł Puławski złożył oficjalną wizytę prezydentowi gabinetu ukraińskiego Rakowskiemu. Rozmowa, która trwała blisko 3 kwandranse nosiła charakter bardzo przyjazny. Usatlono konieczność nawiązania żywych stosunków między obu państwami. Poseł Puławski wyraził swe zadowolenie z przyjęcia i podkreślił uprzejmość jaka cechowała odnoszenie się p. Rakowskiego.

— Eksperci polscy w Moskwie obliczyli dotychczas 1 600.000 rubli w złocie, wpłaconych przez rząd sowietów na poczet pierwszej 10-miljonowej raty.

— Komisja odszkodowawcza postanowiła w najbliższym czasie udać się do Berlina, aby się przekonać, czy Niemcy wykonały zarządzenia w sprawie dopełnienia zobowiązań odszkodowawczych przyjętych 10-go maja.

Zamordowanie premjera Japonji.

Paryż, 7 listopada.

Zamordowanie japońskiego prezydenta ministrów Hara w przeddzień konferencji waszyngtońskiej wywołało w Paryżu w kołach dyplomatycznych olbrzymią sensację.

Pewien dyplomata japoński oświadczył, że morderstwo to wywołać może bardzo ciężkie następstwa. Opowiadał on, że

przed wyjazdem delegacji japońskiej do Waszyngtonu kilku członków tej delegacji otrzymało listy z pogróżkami. Książę Tokugawa otrzymał przed wstąpieniem na okręt dokument, zawierający straszne pogróżki na wypadek, gdyby przywiózł z konferencji waszyngtońskiej rozstrzygnięcie, króre byłoby szkodliwe dla Japonji. W morderstwie tym widzą pewną analogję z zamordowaniem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie w przeddzień wojny światowej Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że morderstwo to jest zapowiedzią bardzo ciężkich wypadków na Dalekim Wschodzie, które pociągną za sobą nader ciężkie powikłania międzynarodowe.

W komentarzu do tego wypadku oświadcza „Temps", że wskutek tego morderstwa wytworzyła się bardzo ciężka sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Z Waszyngtonu donoszą dalsze szczegóły morderstwa, wedle których morderca został aresztowany. Był on na dworcu w Tokjo kelnerem, a morderstwa dokonał kilkoma pchnięciami sztyletu Policja jest na tropie szeroko rozgałęzionego spisku. Prezydent ministrów, Hara był przywódcą partji liberalnej, troszczył się bardzo o rozwój stosunków społecznych, o podniesienie się ekomiczne i handlowe Japonji.

Przyszłość Zagłębia Dąbrowskiego po przyłączeniu G. Śląska do Polski.

Opinja sfer handlowych.

Znany w szerokich sferach naszego kupiectwa **p. Jagiełłowicz**, właściciel składu aptecznego mówi:

— Przyłączenie G. Śląska do Polski tak długo oczekiwane, wpłynie potężnie i dodatnio na rozwój ekonomiczny całej Polski.

— A w jaki sposób według pana przyłączenie to odbije się na interesach tutejszego kupiectwa?

— **Spodziewam się pewnego, krótkiego zresztą zastoju.**

Mieszkańcy tutejsi niemogą bowiem dotychczas zapomnieć przedwojennej taniości różnych artykułów na G. Śląsku. Prawdopodobnie zaczną się znów wędrówki po zakupy do polskich Katowic i innych miast na polskim G. Śląsku.

Kupiectwo tutejsze, o ile cywilnej ludności naszej zostanie ułatwione przekraczanie dotychczasowego pasa granicznego, **odczuje przez pewien czas dotkliwie ten przejściowy okres.**

Okres ten jednakże pozwoli naszemu kupiectwu przystosować się do nowych warunków. Musi ono starać się o przyciągnięcie odbiorców śląskich, gdyż dla posiadaczy pieniędzy w walucie niemieckiej, większość towarów u nas będzie, do pewnego czasu naturalnie, tańszą i przedewszystkim lepszą, aniżeli towary niemieckie.

— Jak długo może potrwać ten przejściowy okres?

Stan ten może trwać tak długo, dopóki nie wyczerpią się zapasy dotychczasowe w magazynach górnośląskich.

Spodziewać się należy, że rząd niemiecki będzie w przyszłości czynił trudności kupcom górnośląskim po stronie polskiej w nabywaniu towarów z Rzeszy niemieckiej. Wówczas, by zapełnić znów swe magazyny, kupcy górnośląscy, poczną wykupywać u nas masowo towary.

Naogół jednak, sądzę, że warunki handlowe wyrównają się w niedługim czasie.

— A wówczas?...

Wówczas Zagłębie nasze będzie miało wiele, wiele okazji, by stać się ruchliwym ośrodkiem handlowym obu dzielnic. Naturalnie, wiele w tym wypadku zależeć będzie od zdolności, przedsiębiorczości i rozmachu tutejszego kupiectwa.

Pozatym Zagłębie może się stać dobrym terenem, pośredniczącym w sprzedaży towarów na G. Śląsk.

— Proszę pana, kończył p. Jagiełłowicz, nie chcę bawić się w proroctwa, lecz w wyobraźni mej zarysowuje się przyszły Sosnowiec jako przyszły Lwów na kresach wschodnich.

— — — — — —

Na tym kończymy naszą ankietę, która wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród wszystkich sfer naszego Zagłębia.

Staraliśmy się w niej uwzględnić opinję przedstawicieli najbardziej zainteresowanych czynników. pewne dużo by tutaj było jeszcze do powiedzenia. Prowincjonalne jednakże pismo, pracujące w nader ciężkich warunkach, nie może sobie pozwolić na rozmach pism stołecznych. Mimo to sądzimy, że chociaż w części spełniliśmy swój obowiązek względem naszych czytelników. Dziękujemy też serdecznie na tym miejscu wszystkim tym, którzy zaszczycili nas wypowiedzeniem swych poglądów na łamach „Iskry", jakoteż i tym, którzy z okazji poruszenia tej aktualnej kwestji nadesłali nam wyrazy uznania.

Mieliśmy także i swój ukryty cel: oto szło nam w pierwszym rzędzie o to, by o naszych sprawach wypowiadano się na łamach miejscowego pisma, nie szukając warszawskich czy innych.

Cel ten osiągnęliśmy ku obopólnemu sądzimy zadowoleniu.

Nie wątpimy, iż raz zadzierzgnięta nić wzajemnego porozumienia się, snuć się będzie i nadal.

Gorzkie rozczarowanie.

Sprawa rusinów z Małopolski wschodniej, według Brianda, wewnętrzną sprawą Polski.

Lwów, 6 listopada.

Od osoby, która parę dni temu przybyła z Wiednia, a która pozostawała tam w bardzo bliskim kontakcie z przywódcami obozu Petruszewycza — „Kur. Lwowski" otrzymuje wielce ciekawą i najzupełniej autentyczną wiadomość o wizycie ks. metr. Szeptyckiego u francuskiego premjera Brianda. O wyniku audjencji swej zawiadomił metr. Szeptycki polityków ukraińsko-wiedeńskich na parę dni przed swym wyjazdem do Ameryki

Przebieg audjencji był dla ks. metropolity ogromnie przygnębiający, wygląda zaś tak: Po przedstawieniu przez metr. Szeptyckiego Briandowi kwestji ukraińskiej wogóle i planów metr. Szeptyckiego, rozważanych w Rzymie, kiedy rozmowa zeszła na sprawę wschod. Małopolski, metr. Szeptycki ze zdumieniem spostrzegł, że Briand jest o tej sprawie znakomicie poinformowany, jak i o stanowisku ukraińców wschodnio małopolskich w stosunku do Polski.

Briand zaznaczył wyraźnie, **że Francja sprawę polsko-ukraińską w Małopolsce wschodniej uważa za sprawę wewnętrzną Polski** i wyraził życzenie, aby załatwienie sporu w sprawie wsch. Małopolski i uregulowanie stosunków wzajemnych z polakami nastąpiło w drodze wzajemnego porozumienia bez uciekania się do interwencji obcych. W tym wypadku ukraińcy mogliby uzyskać poparcie ze strony Francji

Przyczym nadmienił, że w liczeniu na poparcie Anglji względnie L. Georgea mogą się ukraińcy... zawieść... jakkolwiek znane jest przychylne tanowisko L. Georgea dla ukraińców.

Drogą przez łączników rządu Petruszewycza tutejsze koła ukraińskie otrzymały tę wiadomość znacznie pierwej, niż o tym dowiedziała się redakcja, z łatwo zrozumiałych jednak względów informacji tej nie udzieliły koła ukraińskie szerszemu ogółowi tak społeczeństwa ruskiego, jak — oczywiście i polskiego.

Tym się tłumaczy zauważona silna konsternacja i rozczarowanie w kołach lwowskich polityków ukraińskich.

Dookoła Bolszewji.

Pierwsza koncesja komunizmu na rzecz kapitału.

Moskwa, 6 listopada.

„Ekonomiczeskaja Zizń" publikuje szczegóły pierwszej koncesji rządu sowieckiego dla kapitalistów zagranicznych. „Zjednoczone amerykańskie stowarzyszenia preparatów leczniczych i chemicznych" uzyskały prawo na eksploatację przez 20 lat kopalni asbestu w Ałapajewsku na Uralu (gub. jekaterynoburska). Koncesjonarjusze zobowiązują się w ciągu pierwszych 5 lat doprowadzić produkcję asbestu do 160.000 pudów rocznie, tj 4 razy więcej niż przed wojną i zaprowadzić wszystkie najnowsze udoskonalenia techniczne, wno-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

188

— Odchodzisz, matko Elizo?

— Muszę pójść zdać rachunek w piekarni.

— Ale przybędziesz tu w ciągu dnia?

— Niewiem... ponieważ mam roznosić chleb, w odległych punktach miasta.

— Do widzenia, zatym wieczorem.

— Do widzenia, najdroższe me dziecię.

Joanna Fortier uścisnąwszy Łucję, odeszła.

* * *

Pozostawiliśmy Lucjana Labroue, zgnębionego ciosem, jaki mu zadał Harmant, przez wykrycie tajemnicy. Jeżeli można było uwierzyć miljonerowi, Łucja byłaby córką Joanny Fortier, skazanej na dożywotnie więzienie za morderstwo Juljana Labroue, kradzież i podpalenie fabryki. Ta kobieta, uczyniła sierotą Lucjana, pozbawiła go majątku, a on kochał jej córkę? W rzeczy samej byłoby to coś potwornego, gdyby się okazało prawdą... Czy jednak było to prawdą? Lucjan nie przypuszczał tego. Po przejściu chwilowego osłabienia, zapanował nad trwogą i wzruszeniem.

— To potwarz! — zawołał.

Harmant uśmiechnął się

Pod siłą tego szatańskiego uśmiechu młodzieniec zadrżał.

— To potwarz!.. jestem przekonany... to potwarz! — powtórzył.

— Nie! — odparł Garaud — to najczystsza prawda.

— Proszę więc o dowody... Mówiłeś pan przed chwilą, że je posiadasz.

Przemysłowiec dobył tekę z szuflady.

— Oznajmiłem panu — zaczął iż ta, którą kochasz jest zapisaną w rejestrowych księgach przytułku, pod dziewiątym numerem.

— Tak, wiem.. Łucja mi sama o tym powiedziała.

— A więc nie zaprzeczysz, mam nadzieję protokułowi, zawierającemu nazwisko matki i mamki, która oddała tam to dziecię.

— Posiadasz pan ów dowód?

— Tak.

— Autentyczny?

— Najwiarogodniejszy w świecie! Podpisany przed dwudziestu jeden laty przez mera w Joigny, a obecnie przed kilku dniami prawnie zlegalizowany. Przekonasz się nareszcie, gdy ujrzysz ów dowód.

— Pokaż mi go pan, proszę..

— rzekł Lucjan przytłumionym głosem

Harmant otworzywszy swą tekę, dobył zeń papier, który Labroue pochwycił gorączkowo. W miarę czytania, na jego twarzy malował się wyraz osłupienia i rozpaczy. Miljoner nie skłamał. Żadna wątpliwość nie mogła miec miejsca. Straszny ów papier wypadł z drżącej dłoni Lucjana.

— A zatym to wszystko prawda!. — wyjęknął głucho — Łucja jest córką Joanny Fortier!

— Joanny Fortier... tak... morderczyni twego ojca!.. — dodał Jakób Garaud.

Labroue zgnębiony ciężko, podniósł nagle głowę.

— Nic nie dowiodło dotąd zbrodni z jej strony — zawołał

— Sprawiedliwość wydała wyrok...

— Sprawiedliwość często się myli... Ja wierzę w niewinność Joanny Fortier... wszak panu o tym mówiłem — powtórzył.

— Nie; ty to raczej się mylisz... Wierz sobie zresztą, skoro tak chcesz, do chwili jednak, w której jej uniewinnienie wygłoszonym uroczyście nie zostanie (a która to chwila może nie nastąpić nigdy), Joanna Fortier jest winną pomienionych zbrodni. Idź... zasięgnij od owej zbiegłej z więzienia w Clermont, dowodów jej niewinności... niech ci takowych dostarczy... niech je przedstawi sądowi, a wtedy będziesz miał prawo kochać Łucję i zaślubić ją Dopóki jednak ta dziewczyna, pozostanie córką morderczyni...

— Dość panie.. dość! na Boga! — wyjąkał Lucjan z rozpaczą.

— Widzisz, że miałem słuszność! — mówił Jakób Garaud — widzisz, że bez okrycia się hańbą, syn ofiary nie może nadać swego nazwiska córce zbrodniarki!

— Przez litość... przestań pan... zamilcz!

— Dlaczego?

— Torturuje z mnie... rozdzierasz mi serce..

— Uzbrój się w odwagę! Zaniechaj związku, jakiegoby ci nie wybaczył żaden z uczciwych ludzi... związku, któryby okrył cię hańbą i pogardą... Łucja Fortier już nie istnieje dla ciebie... jesteś wolnym.. ocal mą córkę..

— Lecz ja nie kocham panny Marji..

— Co to znaczy? Mówiłem ci już.. ileż najszczęśliwszych widzimy małżeństw, zawieranych początkowo bez miłości... Uczucie to, znajdzie się później.

— Panie... ach! panie! — jąkał Lucjan, jak obłąkany boleścią. — Czyż nie pojmujesz jaki cios straszny wymierzyłeś w me serce? miej litość nademną!.. Ów związek, był całym mym życiem... całym istnieniem!.. marzyłem we mnie tak pięknym... i budzę się nagle wobec przerażającej prawdy. Pozwólże mi odetchnąć... pozwól mi płakać... cierpieć mi pozwól.

Tu nieszczęsny, ukrywszy twarz w dłoniach, wybuchnął łkaniem.

XXVII.

— Żałuję cię... szczerze żałuję! — zaczął po chwili Garaud — lecz jednocześnie zachęcam do odwagi. Niepodobna nam jest walczyć przeciwko faktom, lecz śmiało stawić im czoło należy. Uznasz sam sądzę, iż wyświadczyłem ci ważną przysługę. Ocaliłem cię od niesławy, jaką ów związek rzuciłby na ciebie. Wzamian za to, ocal mi córkę. Wraz z nią, ja szczęście tobie ofiaruję.

(c. d. n.)

szący zastaw do banku państwa w wysokości 150.000 dolarów złotem. Śród urzędników koncesji ma być 50 proc. rosjan. W zamian za udzielenie koncesji oddaje wymienione stowarzyszenie 10 proc. produkcji dla rządu w asbeście i wyrobach asbestowych, względnie ekwiwalent w walucie zagranicznej. Rząd sowiecki ma prawo przedtym wykupić koncesję. Podpisali: Martin, przewodniczący najwyższej rady gospodarstwa ludowego oraz przedstawiciele tow. ameryk.

Powstanie ukraińskie stłumione?

Charkoów, 6 listopada.

Władze sowieckiej Ukrainy ogłosiły dzisiaj urzędowo, że powstanie nad Zbruczem zostało całkowicie stłumione.

Inżynierowie szwedzcy i niemieccy odbudowywują koleje.

Do Moskwy przybyły liczne grupy inżynierów niemieckich i szweckich aby na miejscu zaznajomić się z warunkami odbudowy kolejnictwa rosyjskiego.

Porozumienie sowietów z emigrantami ros.

Warszawa, 6 listopada.

W Londynie obiega sensacyjna pogłoska, jakoby na konferencji waszygtońskiej miała być podniesiona sprawa zaproponowania rządowi sowietów oraz rosyjskim kołom politycznym na emigracji porozumienia, coby umożliwiło reprezentantom wszystkich kierunków politycznych współudział w konferencji.

Handel wymienny między Polską a Rosją.

Moskwa, 6 listopada.

„Ekonomiczeskaja Ziżń" donosi że handel zamienny między Rosją a Polską rozwija się w dalszym ciągu. W tych dniach zostały wysłane do Polski znaczne ładunki szczeciny, wełny i szmat.

List otwarty.

Odpis.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszamy uprzejmie o zamieszczenie poniższego:

W dniu 18 X b. r. wystosowaliśmy do zarządu związku pracowników przemysłowych i handlowych list o następującej treści:

„Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że inżynierowie, członkowie Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, pracujący w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, powołują własną delegację do reprezentowania zawodowych interesów swej grupy.

Nie przesądzając obecnie, w jaki sposób ułoży się stosunek z WPanami tych naszych członków, którzy dotąd są członkami Związku WPanów, którą to sprawę, jak również sprawę ułożenia naszych stosunków na przyszłość pragnęlibyśmy omówić drogą bezpośredniej konferencji z WPanami, niniejszym upraszamy WPanów nie uważać się odtąd za przedstawicieli zawodowych interesów naszej grupy.

W imieniu delegacji:

Przewodniczący

(m. p) *Józef Raźniewski*

Sekretarz

(m. p.) *St. Malinowski*".

Odpowiedzi bezpośredniej dotąd nie otrzymaliśmy, natomiast w rubryce płatnych ogłoszeń w Nr. 208 pańskiego poczytnego pisma ukazało się ogłoszenie, że walne zgromadzenie Związku uchwaliło wykluczyć nas z liczby członków za szkodzenie Związkowi przez rzekome **wystawianie odrębnych postulatów i usiłowanie stworzenia odrębnej reprezentacji interesów zawodowych.**

O pierwszym z przytoczonych motywów wykluczenia mówimy „rzekome" gdyż jest wręcz kłamliwy, nie miał bowiem zupełnie miejsca fakt podobny z naszej strony.

Co do drugiego motywu wykluczenia komunikujemy: uważamy się za obywateli wolnego i demokratycznego państwa, w którym istnieje wolność stowarzyszania się, i nie może być dla jakiejkolwiek organizacji monopolu lub prawa zabraniania tworzenia innej.

Wobec tego uważamy, że wymienione w płatnym ogłoszeniu zarzuty przeciwko nam żadną miarą nie mogą być zakwalifikowane, jako zarzuty. Przeciwnie, dowodem wyżej przytoczony nasz list do Związku, że sprawę naszego dalszego stosunku do Związku pracowników przemysłowych i handlowych chcieliśmy jaknajlojalniej i we właściwym czasie uregulować.

Nie absorbowalibyśmy dłużej Szanownego Pana Redaktora tą sprawą, gdyby nie okoliczność, że załatwienie jej przez Związek uchybia moralności publicznej i wprowadza do naszego życia publicznego metody, dotąd niepraktykowane.

Dla informacji Sz Pana Redaktora nadmieniamy, że formalna strona załatwienia tej sprawy, urągając wszelkiemu ludzkiemu poczuciu o słuszności, rozmija się również z ustawą Związku, czym winna się interesować opinja uczciwych związkowców i komisja rewizyjna Związku, gdyż sprawa była załatwiona chyłkiem, zaocznie, nie była bowiem umieszczona na ogłoszonym porządku dziennym walnego zebrania, gdy normalnie, podług ustaw związkowych, sprawę wykluczenia winna załatwiać komisja balotująca Związku, o wyniku interesowani winni być powiadomieni, przysługuje im bowiem ustawowe prawo odwołania się do walnego zebrania, czego nie mogli zrobić nieobecni i niewiedzący o niczym niże podpisani.

Co do istoty sprawy uważamy, że usiłowanie szkodzenia nam w opinji przez publikowanie tego rodzaju ogłoszeń ze strony kierowników Związku, ludzi, znanych już nieco szerszemu ogółowi .. ze swych wybryków, szkodzi nie nam, lecz Związkowi. Jako próba terroru w stosunku do ludzi innego zdania zbyt przypomina „moralne" metody rosyjskiej czrezwyczajki i kompromituje nie nas, lecz Związek

Ponieważ Pan, Sz. Panie Redaktorze, przez zamieszczenie powyższego ogłoszenia Związku bez krytycznego zbadania jego treści, nie wątpimy, że bezwiednie lub przez przeoczenie, jednakże jesteś uczestnikiem usiłowania wyrządzenia nam krzywdy, uznaliśmy za uzasadnione odwołać się do pańskiego poczucia słuszności, aby przez zamieszczenie powyższego bezstronności mogło się stać zadość, — sąd zaś o całej tej sprawie ze spokojem powierzamy na tej drodze w ręcę opinji publicznej, co uważamy nie tylko za swoje prawo, lecz i obowiązek, gdyż milkliwość z naszej strony słusznie mogłaby być poczytana za niesprzeciwianie się buńczucznie panoszącemu się złu.

Sosnowiec 6 XI 21 r.

Z poważaniem

m. p. *Józef Raźniewski*

m. p. *St. Malinowski.*

Kronika.

Kalendarzyk.

8 wtorek	Dziś Op. N. M. P. Jutro .Teodora. Wsch. słońca 6 m 8 Zach. 5 m 26

Na lewo, na lewo! Dnia 1-go listopada jak się dowiadujemy, odbył się kongres niezależnych socjalistów w Polsce. Na kongresie reprezentowali klasę pracującą niezdeklarowani komuniści i lewicowe odłamy P.P.S.

Przyjęto następującą uchwałę:

„Kongres uważa się za początkującą organizację nowej parti socjalistycznej pod nazwą: Partja niezależnych socjalistów w Polsce".

Są niezależni socjaliści w Niemczech, muszą być i w Polsce.

Tak się to powoli zanosi na to, że PPS. niedługo zniknie z powierzchni kraju i będziemy mieli tylko mniej lub więcej zakapturzonych komunistów. Byle prędzej, byle prędzej się to stało, przynajmniej społeczeństwo będzie wiedziało, że grozi mu lux ex oriente, satanistyczny despotyzm wschodni, a przeciw niemu kraj nasz się obroni, mimo wasze wysiłki panowie komuniści, napewno obroni!

Sprostowanie. W sobotnim numerze „Iskry" zamieściliśmy notatkę p. t. „Kawały kamieniczników", w której zarzuciliśmy właścicielowi domu przy ulicy Szczodrej Nr. 6 p. A. Warzecha, iż w sposób niepraktykowany chce się pozbyć swej lokatorki p. M. Kidawy, wyjmując z jej mieszkania okna i rozbierając środkową ścianę z kominem.

Po dokładnym zbadaniu tej sprawy stwierdzamy, iż postępowaniu p. Warzechy nie można nic zarzucić; zmuszony do remontu groźnym stanem mieszkania swej lokatorki, wynajął jej gdzieindziej mieszkanie. Mimo to jednak p. Kidawa mieszkania opuścić nie chce, na skutek czego sprawa została oddana do sądu.

Z karty żałobnej. Dnia 3 października uległ nieszczęśliwemu wypadkowi lotnik porucznik Aleksander Wojciechowski, w Grudziądzu. Spadając z aeroplanem ś. p. porucznik Wojciechowski uległ śmiertelnemu obrażeniu i zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

S. p. Aleksander Wojciechowski osierocił młodą małżonkę Janinę z Plenkiewiczów, siostrzenicę znanego i powszechnie szanowanego ks. prob. Plenkiewicza.

Zwłoki przedwcześnie zmarłego w tak tragiczny sposób ś. p. porucznika zostaną przewiezione do Sosnowcu i złożone na cmentarzu miejscowym.

Dalsza zniżka cen. Ceny zboża spadają. Wieść tę konsumenci przyjmą z radością. Korzec żyta już był wyśrubowany do 14 tys. mk. obecnie kosztuje 7 tys. mk. Korzec pszenicy kosztował aż 18 tys. mk., obecnie 9 tys. mk; i t. d; Ceny te spadną jeszcze w związku z podwyższeniem się waluty polskiej ku otrapieniu paskarzy.

Ciekawa sprawa. Na łamach dwuch pism „Górnika", pisma partyjnego Nr. 31 i pisma fachowego „Przeglądu górniczego" Nr. 11 z dnia 1 listopada, poruszono sprawę inżyniera Strączyńskiego, dyrektora kop. „Brzeszcze".

„Górnik", broniąc robotników, że dopuścili się gwałtu na osobie dyr, jako jedyne przewinienie, podaje fakt, że dyrektor Strączyński sprzedawał węgiel do Wiednia. Zarzut ten jest bezpodstawny. Przeciw p. Strączyńskiemu toczyła się cała kampanja. i inżynier ten, który u nas w Sosnowcu miał opinję nieskazitelnego człowieka, został nawet aresztowany. „Przegląd górn. hutn." podaje interpelację sejmową, która bierze w obronę p. Strączyńskiego. Istotnie, jeżeli panu Strączyńskiemu stała się krzywda, jeżeli jak stwierdzi interpelacja, urządzono na niego nagankę tylko dlatego, że pragnął uzdrowić częstokroć nienormalne stosunki na kopalni, to sprawiedliwość wymaga, aby krzywdy p. Strączyńskiemu zostały naprawione, a sprawcy gwałtu ukarani.

Puszczanie płazem gwałtów, popełnianych przez podjudzony tłum, jest niedopuszczalne i utrwala wśród ciemnych mas przekonanie o zupełnej bezsilści rządu wobec masowych wystąpień. Rezultatem tego są coraz częściej notowane wypadki „samosądów".

Wykrycie kradzieży. Na stacji w Łazach bardzo często dokonywane były kradzieże różnych przedmiotów z wagonów kolejowych. Kradzieże te zostały wykryte. Popełniali je robotnicy gospodarzy z pobliskiej wsi Rokitno, a żony ich skradzione przedmioty spieniężały we wsiach okolicznych. Część skradzionych przedmiotów jak mydło, emalje i t. p. przedmioty z mieszkania złodziejów i paserów odebrano. Dalsze śledztwo w toku

Ciekawy list. Jedno ze stowarzyszeń sosnowieckich otrzymało od właściciela domu list następujący:

„Niniejszym zawiadamiam Stowarzyszenie, iż po powrocie z wojska z dniem dzisiejszym objąłem po matce swojej rządy domu. Wszelkie pertraktacje wynajmu oraz regulację komornego sam osobiście załatwiam, jak również zainteresowanych w tej sprawie przyjmować będę u siebie,

Za listopad 1921 r. ustanawiam cenę: za a 2 (dwa) pokoje z kuchnią 3000 mk., za 3 (trzy) suteryny 3000 mk. Razem 6000 mk. (Słownie sześć tysięcy marek).

Ceny obowiązywać będą do dnia 31 grudnia 1921 roku.

Wszelkie uchylenia się od polubownego załatwienia kwestji mieszkaniowej uważać będę za uzurpację, co będę z całą bezwzględnością ścigał i praw moich dochodził.

Tu następuje podpis.

List ten nadawałby się raczej do przesłania da urzędu walki z lichwą, ale ze względu na humor autora listu, ogłaszamy go ku uciesze czytelników.

Wiejscy spekulanci watowi. W ostatnich czasach spokulacja walutowa szerzy się i po wsiach. Skupowanie waluty obcej dolarów i marek niemieckich przez włościan stało się zjawiskiem powszednim.

Niektórzy skrzętnie przechowywali po norach kupione walory, inni zaś grali na giełdzie na zniżkę marki polskiej. Łajdacki ten interes skończył się nareszcie. Z powodu gwałtownego spadku marki niemieckiej i dolarów, a spekulanci wiejscy potracili ogromne sumy. Teraz na gwałt pozbywają siu oni obcych walut, nie czekając aż marka niemiecka spadnie do zera i aż potracą całe zdobyte fortuny.

Złodziejski figiel. Zamieszkałej przy ul. Gołębiej Nr. 1 w Sosnowcu pannie Stanisławie Kurowskiej złodziej spłatał figla. Mianowicie skradł jej jedyną parasolkę, którą przywiozła niedawno z Rosji. Poszkodowana oblicza stratę na 10 tys. mk. Policja poszukuje złodzieja i skradzionej parasolki.

Kradzież. W nocy z dnia 26 na 27 października r. b. w Czeladzi z mieszkania Bronisława Wajtasika i Bolesława Kaziura skradziono garderobę, obuwie, narzędzi i dodatków szewckich na ogólną sumę 223 tys. mk Sprawcy kradzieży nie wykryto.

Kradzież tytuniu. Przed kilku dniami przy rozładowaniu wagonu z tytuniem na stacji Nowy Będzin skonstatowano brak jednej skrzynki tytuniu wagi 15 klg. Nieznani sprawcy dostali się do wagonu przez okno, powyginawszy haki zamykające okno. Istnieje przypuszczenie, że kradzież została dokonaną pomiędzy stacjami Warszawa Będzin

Olbrzymia kradzież. Wczorajszej nocy na stacji Ząbkowice pasażerowi Haskłowi Postrumpowi skradziono 2 miljony 600 tys mk Pieniądze te pasażer miał ukryte w walizie w paczkach.

Złodziej podczas snu pasażera pieniądze przełożył do swojego plecaka, podczas rewizji znaleziono je. Jest to niejaki Stanisław Łyszkiewicz, którego policja aresztowała. Pieniądze oddano prawemu właścicielowi.

Przemytnictwo. Policja czeladzka ujęła w nocy z dnia 1 na 2 listopada 3-ch znanych przemytnytników wraz z przemytem 11 i pół klm. wstążek jedwabnych i 15 klm półjedwabnych wartości około 400 tys. mk. Przemytników z towarem przesłano do urzędu celnego w Czeladzi.

Z teatru.

Dziś przewyborna „Ciemna plama", tak znakomicie grana przez zespół naszego towarzystwa, która wywołuje bezustanny śmiech.

W środę ujrzymy zawsze mile widziane „Manewry Jesienne".

W czwartek po raz ostatni przed zejściem z repertuaru „Chrześniak wojenny".

Przedstawienie w Będzinie. Na czwartek afisz zapowiada na inauguracyjne przedstawienie w Będzinie „Halkę" Moniuszki.

Echa pogromu Dąbala.

Od pana K. Sołowskiego otrzymujemy list, którego część, dotyczącą jego obecności na wiecu w Częstochowie, przytaczam:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 206 „Iskry" z dnia 1-go listopada b. r. zamieszczono artykuł, zatytułowany „Program Dąbala w Częstochowie" (pòdpis „Uczestnik"), w którym Szan. Redakcja została wprowadzona w błąd. Z powodu wciągnięcia i mojej osoby w tę sprawę, czuję się w obowiązku zamieściż nastąpujące sprostowanie:

Artykuł ten w żadnym punkcie nie odpowiada prawdzie. Po pierwsze nie ja, niżej pod-

pisany, zwracałem się do zebranych, by się uspokoili, lecz ob. Midzyński, przedstawiciel N.P.R. i Zjednoczenia zawodowego polskiego. I on nic nie mówił, że poseł Dąbal ma rację. lecz naodwrót, powiedział, „jeżeli przemówienie posła Dąbala będzie przeciwne jego i obecnych zapatrywaniom, to mu w dyskusji odpowiedzą“. Niewiem, w jakim celu „Uczestnik“ zamieścił osoby“?

TELEGRAMY.

Powrót premjera Ponikowskiego

Warszawa, 7 listopada.

(Przez telef.)

Premjer Ponikowski powrócił dzisiaj o g. 12 w poł. z Krakowa i przewodniczył na popołudniowym posiedzeniu rady ministrów.

Projekty oszczędnościowe ministra Michalskiego.

Warszawa, 7 listopada.

(Przez telef.).

Minister skarbu Michalski wniósł do rady ministrów projekt zwinięcia delegacji finansowych w Paryżu, Londynie. Wiedniu i Waszyngtonie.

Wyjaśnienie ministerstwa aprowizacji.

Warszawa, 7 listopada.

Minister aprowizacji wyjaśnia, że wobec zniżenia przez piekarzy cen chleba, sklepy sprzedające pieczywo nie po winny zarabiać na bochenku chleba więcej niż 5 mk., a na bułce 50 fen. Nieprzestrzegający tego będą surowo karani.

Utworzenie komisji dla poszukujących pracy na G. Śląsku.

Katowice, 7 listopada.

(Tel. własny.)

Na G. Śląsku utworzono specjalną komisję dla przyjmowania, osób, ubiegających się o posady w przyszłym województwie śląskim. Do komisji tej należą: prezes naczelny rady ludowej p. Rimmer, mecenas Wolny, i asesor Kampe.

Amnestja sowiecka.

Moskwa, 7 listopada

(Telegr. wł.).

W dniu dzisiejszym ogłosiły władze sowieckie amnestję dla wszystkich szeregowców, którzy brali udział w wystąpieniach zbrojnych Kołczaka, Judenicza, Wrangla, Denikina, Petlury i Bałachowicza. Amnestja ta została ogłoszona z okazji 4 ej rocznicy przewrotu sowieckiego.

Detronizacja Karola.

Budapeszt, 7 listopada.

(Tel. własny.)

Węgierskie zgromadzenie narodowe uchwaliło wczoraj w 3-im czytaniu ustawę o detronizacji Karola. Jednocześnie regent Horthy wydał dekret amnestyjny dla uczestników o statniego zamachu Karola z wyjątkiem głównych przywódców.

Tarcia francusko - angielskie.

Londyn, 7 listopada.

(Telegr. wł.).

Lord Courson konferował wczoraj z ambasadorem francuskim w sprawie tylko co zawartej umowy między kemalistami a Francją. Courson oświadczył, że traktat ten jest sprzeczny do pewnego stopnia z dotychczasowym układem franko-angielskim.

Przygotowanie bankructwa niemieckiego.

Drezno 7 listopada.

(Tel. własny.)

Niemiecki minister obrony państwa Geffler na wielkim mityngu politycznym w Dreźnie wygłosił mowę, w której m. i. oświadczył: Spadek marki niemieckiej oznacza przywrócenie lokaty gospodarczej. Sumę którą niemcy miały zapłacić koalicji, wynosząca 61 miljardów marek papierowych, wzrosła obecnie do 127 miljardów. Zapłacenie takiej sumy jest dla Niemiec niemożliwe.

Pierwszy spekulant walutowy powiesił się.

Warszawa, 7 listopada.

(Przez telef.)

Sytuacja giełdowa w Warszawie odbiła się znacznie na sposobie życia giełdziarzy i spekulantów walutowych.

Od paru dni niektóre kawiarnie, cukiernie i restauracje świecą pustkami.

Panika na rynku walutowym obejmuje coraz szersze koła.

Walut obcych pozbywają się nietylko giełdziarze i spekulanci lecz i włościanie.

Wczoraj notowano pierwszy wypadek samobójstwa giełdziarza, nazwiskiem Loewenschon, który stracił prawie cały majątek na spekulacji.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 7 listopada.

(Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej nastąpiła dalsza zniżka walut obcych, notowano:

Dolary — 2,500.
Funty szterlingi — 10.200,
Franki — 190.
Marki niem. — 10.

STATUT.

Na zasadzie art. 9-go Dekretu o tymczasowej ordynacji Powiatowych Związków Komunalnych, oraz uchwały Sejmiku Będzińskiego z dnia 17-X 1921 r. L. 2412|11. wprowadza się niniejszym następujący Statut o

podatku od sań, bryczek, powozów i samochodów

na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego.

Art. 1. Wszyscy właściciele (posiadacze) sań, bryczek, powozów i samochodów w obrębie pow. Będzińskiego z wyłączeniem właścicieli (posiadaczy) tych pojazdów w obrębie miast wydzielonych obowiązani są ponosić na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego następujący podatek roczny:

od sań pojazdowych	Mk.	1.000
„ bryczek resorowych	„	2.000.
„ powozów	„	3.000
„ samoch. ciężarowych	„	6 000
„ „ osobowych	„	12.000.

Art. 2. Wolne od podatku są sanie, bryczki, powozy i samochody będące własnością instytucji wojskowych państwowych i komunalnych.

Art. 3. Podatek powyższy na rok 1921 ma być wpłacony do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie w terminie oznaczonym przez Wydział Powiatowy, za lata następne najpóźniej do 30 czerwca każdego roku

Art. 4. W razie niewniesienia podatku w terminie, będzie podatek ściągnięty w drodze egzekucji administracyjnej, wraz z 5% zwłokia za każdy miesiąc i z należnymi kosztami egzekucyjnemi.

Art. 5. Umyślne zatajenie przedmiotów opodatkowanych pociągnie za sobą kary nakładane przez sądy ogólne z art. 138 kod. kar.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

A. Trzciński.

Będzin, dnia 31 października 1921 r.

Edykt licytacyjny

Urząd Gminy Łagisza

niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 9 Listopada r. b. o godz. 11 przed południem w Łagiszy na kopalni „Marsz“ (dawniej kop. Alma) odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacje

koni i woza ciężarowego

należących do Zarządu tejże kopalni zajętych w dniu 25-X r.b. na pokrycie daniny państwowej na żołnierza oraz składki Gminnej i składki ogniowej z kosztami zwłoki i egzekucyjnemi w sumie ogólnej 200521.07

Licytacja wyżej wymienionego inwentarza rozpocznie się od sumy 210.000 Mk. in plus.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydawca Wiktor Monsz... Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Monsz... Będzin